ZARZAD GŁÓWNY
Związku Hallerczyków
Warszawa, ul.Piusa XI Nr.44

Warszawa, dnia 18 czerwca 1937 r.

L.dz. 3226/37.

INFORMACYJNY BIULETYN WEWNĘTRZNY Nr.16

I. Część ogólna.

A. Sytuacja zagraniczna. Państwa totalistyczne - Rosja, Niemcy, Włochy powodowane celami osobistymi w dalszym ciągu p r z e s z k a d z a j ą powrotowi stosunków normalnych i pokoju ogólnego. Na terenie międzynarodowym znowu ożywiła się akcja polityki niemieckiej w celu szachowania a względnie r o z b i c i a bloku państw, z w i ą z a n y c h z F r a n c j ą . Jesteśmy świadkami w szczególnosci ataku Hitlera na spoistość tzw. Małej Ententy a dążącego do odosobnienia Czechosłowacji. Akcji tej towarzyszyła równolegle działalność pułk.Becka na terenie Rumunii, działalność, którą Francja uważa za wyraźnie skierowaną p r z e c i w k o sobie , Oczywiście polityka Becka sprzeczna z wolą narodu i z zawartym przez Marszałka Rydza ostatnio układem - spowodować może już w czasie najbliższym zaognienie stosunków sojuszniczych między Francją a Polską.

Podczas, gdy państwa Zachodnie z Francją na czele p r z e c i w s t a w i a j ą się żądaniom Niemiec i Włoch rewizji Traktatu Wersalskiego i jego postanowień, którym Polska z a w d z i ę c z a prawno-państwową egzystencję pułk.Beck wbrew lekcjom historii a także i wbrew realizmowi politycznemu naszej sytuacji - konsekwentnie w dalszym ciągu p o p i e r a akcję dyktatorów, która ewentualnie zrealizowana postawi niewątpliwie s p r a w ę g r a n i c p o l s k i c h na porządku dziennym debat międzynarodowych.

Ten krok pułk.Becka może nas d r o g o k o s z t o w a ć , gdyż zdani w tym wypadku na łaskę Niemiec postradamy nie tylko Gdansk i Pomorze, ale i poważną część ziem zachodnich. Nikt nas wówczas nie poprze a także i Włochy, m y ś l ą c e t y l k o o s o b i e , nie będą kruszyć kopii o prawa polskie: s t r a c i m y wówczas przyjaciół naturalnych pozostawieni swojemu losowi.

Jedno z ostatnich wystąpień polskich w Lidze Narodów w Genewie w sprawie Abisynii nie tylko nie przysporzyło nam przyjaciół, ale co więcej rzuciło ponury cień na naszą rycerską przeszłość i chlubną martyrologię z czasów niewoli. Polska, obok dwu państewek,wasali zresztą włoskich a to Albanii i Austrii, w y p o w i e d z i a ł a s i ę p r z e c i w k o n i e p o d l e g ł o ś c i Abisynii. Rumieniec wstydu palić musi twarz każdego Polaka, który nie tak dawno odzyskał swoją niepodległość, a który w czasie niewoli swojej tak często wypowiadał pretensje i żale d o i n n y c h n a r o d ó w i p a ń s t w , że m i l c z a ł y w czasie rozbioru ziem polskich i n i e p r o t e s t o w a ł y p r z e c i w k o g w a ł t o m dokonywanym na państwie i narodzie polskim.

Niebezpieczną drogą kroczy nadal polityka zagraniczna państwa Polskiego. Duszną i groźną jest sytuacja nasza na terenie międzynarodowym, tem niebezpieczniejsza, że nie pocieszającym jest nadal nasze położenie wewnętrzne.

B. Sytuacja wewnętrzna.

1/ Mimo definitywnego r o z k ł a d u i z a ł a m a n i a się obecnego systemu rządzenia w Polsce, mimo oczywistego bankructwa akcji politycznej Koca tzw. "Ozonu" i równoległe z nią idącej, tzw. " a k c j i k o o r d y n a c y j n e j ", której patronują czynniki wojskowe na terenie organizacji i stowarzyszeń mimo bankructwa Federacji, Rezerwistów itd. Czynniki odpowiedzialne dotąd w dalszym jeszcze ciągu - jak gdyby n i e w i d z i a ł y i n i e s ł y s z a ł y tego co się w kraju dzieje i na co się zanosi - pragną u t r z y m a ć s i ę p r z y w ł a d z y . Mimo, że rzucane są w masy najrozmaitsze hasła, nieraz zupełnie słuszne i konieczne, masy te w przeważającej swej większosci i to na odcinkach całego życia - na te hasła nie tylko nie reagują, ale wręcz przeciwnie stanowiskiem swym często je o ś m i e s z a j ą , przeciwstawiając się ich inicjatorom. W ten sposów, nie patrzą na to, co się głosi i chce realizować, ale k t o to głosi i chce przeprowadzić - o l b r z y m i a w i ę k s z o ś ć n a r o d u dokumentuje wyraźnie, że do inicjatorów nie posiada n a j m n i e j s z e g o z a u f a n i a i że na tej drodze, którą uważa za dalszy ciąg "gry fałszywej" nie dojdzie się do żadnych pozytywnych rozstrzygnięć ani do konsolidacji wysiłków narodu. Kto bowiem głosi hasło konsolidacji i zjednoczenia - musi do tej akcji przystąpić z całą prostotą i dać o c z y w i s t e d o w o d y , że konsolidacja, a zatem troska o przyszłość narodu i państwa, jest jego wyłączną troską i celem. Kto jednak uważa hasła konsolidacyjne tylko za chwyt taktyczny i manewr w celu utrzymania t y l k o i w y ł ą c z n i e s i e b i e przy władzy - ten w dzisiejszych

warunkach nie tylko n i k o g o , kto by mógł na szali zdarzeń zaważyć, nie pozyska, ale przeciwnie istniejący s t a n z a p a l n y i p o d r a ż n i e n i a p o g ł ę b i i możliwości wyjścia z położenia na drodze ogólnych konsolidacji d e f i n i t y w n i e o d s u n i e i z n i w e c z y . Nie wolno głosić hasła zjednoczenia pod swoją tylko batutą i na swoją tylko modłę, bo takie hasło nie jest szczere i nie może doprowadzić do pożądanego rozwiązania. N i e m o ż n a k o n s o l i d o w a ć a j e d n o c z e ś n i e r o z b i j a ć, nie można przejść po wojskowemu wśród zagadnień niezmiernie głębokich, będących wynikiem istniejącej "rzeczywistej rzeczywistosci" dlatego też, kto głosi hasła m i ł o ś c i , a takim jest hasło zjednoczenia, n i e m o ż e równoczesnie urządzać Racławic i s t o s o w a ć do chłopów niezwykłych metod wojewody Dziadosza; kto głosi hasła r ó w n o w a g i p o l i t y c z n e j , a takim jest także hasło konsolidacji, nie może równoczesnie zarządzać k o n f i s k a t słów prawdy i rzeczywistosci, które mogą się przyczynić d o w y j a ś n i e n i a własnie konsolidacji przez usunięcie wytykanych błędów, nadużyć i metod. Kto głosi hasło konsolidacji nie może - jednym słowem wytwarzać sytuacje, konsolidację tą burzące przez usuwanie z życia, czynników, stanowiących jeden z zasadniczych warunków jej przeprowadzenia, a zatem liczyć się musi z i s t n i e jącymi stronnictwami i ugrupowaniami politycznymi, reprezentującymi p r z e c i e ż h a s ł a i d ą ż e n i a n a r o d u .

Nie rozwiąże się zatem hasła zjednoczenia narodu wysuwaniem hasła wyłączności jednej grupy. Tylko drogą "dogadania się" i uzgodnienia poglądów przynajmniej z większością narodu, której się pozostała siłą rzeczy podporządkuje - można i trzeba do tego zjednoczenia doprowadzić. Prostą i uczciwą i jedynie celową drogą prowadzącą do prawdziwego zjednoczenia, drogą do wyjścia naprawdę z tragicznego położenia dzisiejszego - jest s t ó ł o k r ą g ł y , za którym zasiądą istotni reprezentanci narodu, rozdzieleni obecnym stanem rzeczy na dwa zwalczające się obozy - R z ą d z a u f a n i a n a r o d o w e g o . Innego wyjścia, poza przewrotem i wstrząsem - n i e m a i n i e b ę d z i e . Niechaj zresztą wypowie się w tej sprawie naród w u c z c i w y c h w y b o r a c h do ciał parlamentarnych na podstawie u z g o d n i o n e j nowej ordynacji wyborczej.

2/ Trzymanie d a l s z e emigracji politycznej na czele z Wincentym Witosem, n i e w ą t p l i w i e wodzem ludu polskiego, próby rozmów z częścią młodzieży, urządzanie i patronowanie uroczystościom, dzielącym nadal naród, czy też organizacje, dalsze jednym słowem - d y w e r s j e na różnych odcinkach życia wewnętrznego n i e d a d z ą - jak życie ostatniego dziesiątka lat wykazuje to dowodnie - żadnego wyniku a co więcej to hasło o s m i e s z a i wszelkie później na ten temat możliwości ogólnej konsolidacji w y k l u c z a .

3/ Dowodów na to daje ustawicznie rzeczywistość. I dlatego też, Hallerczycy, narówni i zgodnie z opinią niewątpliwie całego narodu - odnieśli się negatywnie do poczynań konsolidacyjnych "Ozonu" płk.Koca, jak też negatywnie do wspomnianych akcji "koordynacyjnych". P r a g n i e m y z j e d n o c z e n i a n a r o d u a l e n a z d r o w y c h i u c z c i w y c h z a s a d a c h .

Nie mogło i nie posłuży hasłom zjednoczenia narodu urządzanie uroczystości uczczenia 20-lecia powstania armii polskiej we Francji w Warszawie z inicjatywy wodza nieistniejącej "rzeczywistosci Federacji gen.Góreckiego i zaangażowanie w tą pod każdym względem nie udaną imprezę Marszałka Rydza i Ministra Spraw Wojskowych gen.Kasprzyckiego. Akcja ta wykazała n i e z b i c i e p o d w ó j n ą grę polityczną czynników, głoszących zjednoczenie.

Niczym nie da się też usprawiedliwić żadnymi hocko-klockami historycznymi - faktu, że w uroczystościach tych nie wzięli udziału t w ó r c y t e j a r m i i a to R o m a n D m o w s k i , I g n a c y P a d e r e w s k i i G e n. J ó z e f H a l l e r , że mając okazję nie odniesiono się do wymienionych wielkich polaków w celu zasięgnięcia i c h z d a n i a i o p i n i i , nie wystarcza bowiem tylko zaprosić. Wymagała tego zwyczajna przyzwoitość. Ciężką też lekcję moralną i polityczną otrzymali i n i c j a t o r z y i u c z e s t n i c y z j a z d u w a r s z a w s k i e g o od społeczeństwa polskiego w Warszawie, które nie tylko uroczystosci warszawskie w niebywały dotąd w sposób z b o j k o t o w a ł o ale co więcej wrogo się do nich odniosło, dając wyraz swojemu oburzeniu.

Jednolicie też wypowiedziało się w tej sprawie całe społeczenstwo polskie i cała niezależna prasa polska, ostro atakując ten zjazd i jego inicjatorów.

4/ <u>Krótki przebieg zjazdu sanatycznych weteranów w Warszawie.</u>
Z góry przewidywaliśmy, że zjazd bez gen.Hallera nie będzie mieć powodzenia. Nata-

rani i gen.Górecki, mimo bolesnych doswiadczeń ze swoich wszystkich dotychczasowych zjazdów błękitnych, choćby ostatniego w Gdyni, licząc na środki materialne, którymi dysponują i na wszelkie ułatwienia komunikacyjne i administracyjne - raz jeszcze spróbowali szczęscia, by ponieść d o s z c z ę t n ą k l ę s k ę m o r a l n ą i p o l i t y c z n ą i by stwierdzić, że ani w społeczeństwie, ani też w szeregach żołnierzy gen.Hallera n i e m a j ą n a j m n i e j s z e g o k r e d y t u i z a u f a n i a . M a r t w a t e ż i z ł o w r o g a c i s z a, robiąca wprost niesamowite wrażenie - towarzyszyła "imprezie błękitnej" w Warszawie, przerywana tylko okrzykami na cześć twórców armii polskiej we Francji i wrogim odnoszeniem się społeczeństwa do jej uczestników. Zdecydowaną opinię tego społeczeństwa musiała uspakajać aż p o l i c j a w znaczniejszej sile skonsygnowana w Warszawie i dokonywująca aresztowań także i wśród Hallerczyków warszawskich. Nie udała się w zupełnosci defilada "błękitnych" sanatorów i wszystkich delegacji - licząca dokładnie aż 160 czwórek /624 ludzi/, mimo budżetu wynoszącego ponad 30 tys. złotych i zapowiedzi radiowych, przewidujących liczne ze wszystkich stron na ten zjad przybyć mające pociągi turystyczne i popularne. Zarówno Hallerczycy, jak i całe społeczeństwo o d s u n ę ł o s i ę d o t k l i w i e od uroczystosci "weteranów" sanacyjnych w dniu 6 czerwca w Warszawie, a i Sokół warszawski odmówił swego udziału. W ponurym też nastroju odbyła się "akademia" w Ratuszu Starzyńskiego. Ta lekcja poglądowa chyba wystarczy na zawsze i spowoduje otrzeźwienie także w nieszczęsnych szeregach żołnierzy, którzy "opuscili" swojego wodza Błękitnego szukając innych wodzów. Również i przedstawiciele państw zagranicznych dowodnie zobaczyli kto reprezentuje wolę narodu i z kim naród w zgodzie idzie.

5/ Uroczystości związkowe w Szczelnie. W tym samym czasie gen.Józef Haller brał udział w Walnych Zjeździe Chorągwi Związku Hallerczyków w Strzelnie, połączonym z uczczeniem 20-lecia dekretu republiki francuskiej. W uroczystości w Szczelnie - jak już Koledzy wiedzą z prasy - wypadły przewspaniale, pełne entuzjazmu przy licznym bardzo udziale zarówno Hallerczyków z ziemi Pomorskiej jak organizacji i społeczeństwa polskiego. Bez przymusu i naprawy, bez srodków i subwencji materialnych, bo tych nie posiadamy - uroczystosci w Strzelnie są tak wyraźnym przeciwstawieniem się opinii narodu, że fakt ten powinien wyraźnie przemówić do czynników oficjalnych, że stosowanie tych metod zawodzi, że naród w i e z k i m i ś ć i z k i m p ó j d z i e . Przy pełnym też entuzjazmie uchwalone zostały w Strzelnie rezolucje, które streszczają się w następujących czterech punktach:
a/ w h a ś l e o b r o n y P a ń s t w a p r a g n i e m y w i d z i e ć t r e ś ć i s t o t n ą a n i e t y l k o t a k t y c z n ą ,
b/ p r z e c i w s t a w i a m y s i ę a k c j i p u ł k . K o c a ,
c/ ż ą d a m y u c z c i w e j k o n s o l i d a c j i n a r o d u ,
d/ ż ą d a m y o b r o n y G d a n s k a i w y d a t n e g o z a b e z p i e c z e n i a z i e m z a c h o d n i c h .

6/ Konfiskata broszurki o armii polskiej we Francji. Policja zajęła w ostatniej chwili broszurkę, opracowaną przez pułk.Modelskiego p.t."Jak powstała armia gen.Hallera we Francji" . Broszurka ta wyświetlała tylko dane historyczne i została zrazu przez cenzurę wypuszczona. Dopiero w momencie wykańczania nakładu - cały nakład zajęto. Tak wygląda k o n s o l i d a c j a s a n a c y j n a .

7/ List Zarządu Głównego do Sokoła. Zarząd Główny wystosował następującej tresci list do Towarzystwa "Sokół" w Warszawie:

" Do Szanownego Związku Towarzystw Gimnastycznych "Sokół" w Polsce - Warszawa. Potwierdzając cenne zaproszenie z dnia 12 czerwca r.b. do wzięcia udziału w uroczystościach zlotu "Sokolstwa Polskiego" w Katowicach w dniach od 26 do 29 czerwca b.r., poczuwamy się do żołnierskiego obowiązku zakomunikować Szanownym Druhom co następuje: Dziękując za zaproszenie na piękną Waszą Druhowie uroczystość, zaznaczamy, że jak zawsze całą duszą i sercem jesteśmy z Wami, jako ci, którzy w większości swej wyszli z gniazd sokolskich, tym bardziej, że wódz nasz, gen.Józef Haller był jednym z pierwszych i czołowych pionierów zbrojnego czynu sokolego. Wychodząc z tego założenia udział nasz w Waszej Szanowni Druhowie uroczystości był by i zaszczytnym i miłym dla nas obowiązkiem. Dla uniknięcia jednak jakichkolwiek zgrzytów czy też zadrażnień, które by mogły wyniknąć w czasie Waszej, Druhowie, uroczystosci, prosimy o uprzednie zawiadomienie nas, czy "Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej we Francji" zostało również przez Szanownych Druhów zaproszone na Wasz zlot. Udział bowiem tej organizacji, odnoszącej się nieprzyjaźnie zarówno do naszego Związku a zwłaszcza do naszego wodza, jednego z twórców naszej siły zbrojnej i niepodległości Państwa naszego, wykluczałoby siłą rzeczy nasze uczestnictwo w Waszym zlocie."

/-/ Józef Sierociński
Wice-prezes Zarz.Gł.Zw.Hallerczyków

Dr.Izydor Modelski
Pułk.szt.gen.w s.s.Prezes Zarz.Gł.
Związku Hallerczyków.